



Otyłim  
08.03.2021  
[signature]

01.03.2021

Dykt. BRM + KSWiP  
4.03.21

DYREKTOR  
BIURA RADY MIEJSKIEJ

Przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu  
Sz. P. Antoni Czyżyk

Dot. wezwania do uzupełnienia petycji pt. "Stop segregacji sanitarnej"

#### WSTĘP

Moja petycja dotyczy tematów związanych ze szczepieniami p/Covid-19 a zatem używając słowa "szczepionka"/"szczepienia", będę miała na myśli te konkretne, dotyczące Covid-19 (chyba, że wskażę inaczej).

Pytania zadane przez Pana w wezwaniu sugerują, że prawdopodobnie nie zapoznał się Pan ze wszystkimi materiałami, które wysłałam Panu oraz pozostałym Radnym przed posiedzeniem Komisji - bowiem materiały te były obszerne i skrupulatnie omawiały temat faktycznej segregacji sanitarnej Polaków, związanej ze szczepieniami p/Covid-19. Równie wyczerpująco przedstawiłam także problem unikania przez producentów szczepionek szeroko rozumianej odpowiedzialności za swoje preparaty, pozostające przecież nadal w fazie badań klinicznych, a zatem wyczerpujących znamiona eksperymentu medycznego prowadzonego na moich współobywatelach i współmieszkańcach miasta Elbląg. Tym niemniej, w niniejszym piśmie w skrócie powtórzę to, co zawarte było we wcześniejszych materiałach.

Pragnę podkreślić, że badania nt. skuteczności oraz bezpieczeństwa szczepionek p/Covid-19 **nie zostały ukończone** przed dopuszczeniem ich do obrotu. Badanie kliniczne kolejnej fazy odbywa się właśnie **teraz** i będzie trwało **do początku 2023 roku**. Warunkowe dopuszczenie szczepionek do obrotu (na 1 rok!) oraz związane z tym zwolnienie producentów z przedstawiania części dokumentów i wyników badań wyraźnie wskazuje, iż jest to **eksperyment medyczny**. Nota bene, eksperyment prowadzony na bardzo dużej części populacji, bez racjonalnego podejścia do potencjalnej skali negatywnych skutków ubocznych szczepień. Po precyzyjne informacje dot. zwolnienia producentów szczepionek z przedłożenia dokumentów i danych odsyłam Pana do moich poprzednich materiałów.

Niezmiernie ważne jest aby podkreślić, że Elblążanie decydujący się na zaszczepienie, **nie są należycie informowani** o charakterze szczepionek p/Covid. Informacje te pochodzą zarówno z moich wnikliwych rozmów z zaszczepionymi Elblążanami, jak i z materiału audio, który również znajdował się w przesłanych Radnym materiałach a będący zapisem rozmowy z z elbląskim punktem szczepień, gdzie pracownica nie tylko nie odpowiedziała na **żadne** z zadanych przez obywatela pytań a na dodatek skłamała twierdząc, że producent ponosi pełną

SOD UM Elbląg  
Rejestr pism i spraw

PISMO PRZYCHODZĄCE



numer pisma: 19703/2021  
płyństwo: 02-03-2021

odpowiedzialność za szczepionkę. Jest to przykład karygodnego zaniedbania w procesie uzyskania **dobrowolnej i świadomej** zgody pacjenta na zabieg szczepienia. Jestem przekonana, że nie jest to odosobniona sytuacja. Z rozmów z Elblążanami wyłania się wspólny obraz uchybień pracowników punktów szczepień oraz mediów:

- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o fakcie, iż **technologia mRNA jest nowa**, dotychczas nie używana na masową skalę, że może nieść ze sobą poważne konsekwencje dla zdrowia i życia oraz że szczepienia p/Covid-19 nie są tożsame z terminem "szczepienia" jakie znamy z kalendarza szczepień dzieci, powszechnie kojarzonych z dostatecznym przebadaniem i względnym bezpieczeństwem.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o tym, że szczepionki p/Covid-19 zostały **dopuszczone do obrotu jedynie warunkowo, na okres 1 roku** oraz jakie są tego konsekwencje. Pacjenci nie mają świadomości, że w świetle obowiązujących norm prawnych, szczepienie wyczerpuje **znamiona eksperymentu medycznego**. Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że biorą udział w kolejnej fazie badań klinicznych a zatem stanowią podmiot, na którym dokonuje się eksperymentu. Pacjenci nie są informowani o konsekwencjach związanych z warunkowym dopuszczeniem do obrotu - w tym **zwolnienia producentów z przedstawiania części wyników badań klinicznych oraz dokumentów** (np. pełnego składu szczepionki czy kart charakterystyki każdej z użytych substancji). Pacjenci nie mają świadomości, że poddając się szczepieniu uczestniczą w badaniu klinicznym i dane związane z ich zdrowiem lub jego utratą dopiero posłużą do stworzenia w przyszłości konkluzji o ewentualnej skuteczności, bezpieczeństwie i efektywności szczepionek. Jest to podwójnie ważne z tego powodu, że szczepienia mogą mieć nie tylko natychmiastowe skutki uboczne, ale również skutki uboczne oddalone w czasie - badań na temat skutków odległych nie ma żadnych, bowiem potrzebowalibyśmy na to kilku-kilkunastu lat.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o tym, że szczepionki wyprodukowane zostały w wyniku zastosowania metod inżynierii genetycznej i w składzie swym zawierają **organizmy modyfikowane genetycznie (GMO)** - w Polsce (i w Elblągu) jest naprawdę wielu obywateli, którzy nie życzą sobie spożywania produktów GMO, nie wspominając o przyjmowaniu ich wprost do własnego krwioobiegu.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że szczepionki powstają na bazie komórek ludzkich, pochodzących z **abortowanych płodów** - dla wielu wierzących Polaków i Elblążan preparaty te mogą nie być akceptowalne z **powodów etycznych** i rodzą problemy natury sumienia.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o możliwych **skutkach ubocznych szczepień bliskich i odległych** w czasie. Nie są informowani **charakterze/ciężkości odczynów i powikłań - w tym o ryzyku zgonu** a także o tym, że lista odczynów poszczepiennych wymieniona w ulotce jest szalenie okrojona w stosunku do rodzajów NOPów zarejestrowanych na chwilę obecną na stronie [www.gov.pl](http://www.gov.pl). Ponadto, pacjenci uspokajani są, że najwięcej jest przemijających w czasie skutków ubocznych. Na dzień dzisiejszy zanotowano 3495 niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP). W

tym 30 zgonów (dane oficjalne). Nadmieniam, że pacjenci (lub ich rodziny jeśli doszło do zgonu pacjenta) często spotykają się z odmową zakwalifikowania objawów jako NOP, dlatego nie wiemy jaka jest prawdziwa skala ludzkich tragedii związanych ze skutkami ubocznymi szczepionek p/Covid-19.

- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o tym, że przebycie choroby Coovid-19 daje im najlepszą, bo swoistą i **naturalną odporność**.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o **składzie szczepionek** oraz możliwych uczuleń na składniki, które mogą prowadzić do zagrażającej życiu burzliwej reakcji anafilaktycznej. Jest to szczególnie ważne w kontekście faktu, że producenci, z tytułu warunkowego dopuszczenia do obrotu, **zwolnieni są z ujawnienia pełnego składu** szczepionek oraz przedstawienia kart charakterystyk każdej z użytych substancji. Rodzi to **wielkie ryzyko** dla osób wrażliwych na sztuczne lub nieznane organizmowi substancje chemiczne lub organiczne.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że sami producenci **nie wiedzą** jaka jest **skuteczność szczepionki** oraz **jak długo trwa nabywana ochrona** - ochronę szacuje się raptem na 3 do max. 6 miesięcy. Gdyby pacjenci mieli tego świadomość i mogliby zważyć argumenty za/przeciw, to być może stwierdziliby, że ryzyko jakie niesie ze sobą przechorowanie Covid-19 nie jest większe niż ryzyko płynące z potencjalnych skutków ubocznych szczepionek oferujących raptem kilkumiesięczną ochronę.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że nie zostały przeprowadzone żadne badania **interakcji szczepionki z lekami** (w tym z innymi szczepionkami - np. popularną wśród seniorów szczepionką p/grypie), które owi pacjenci mogą zażywać z powodu swoich zdiagnozowanych chorób np. nadciśnienia, cukrzycy, nowotworów i wielu innych.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **brak jest jakichkolwiek danych** dotyczących bezpieczeństwa szczepionki dla płodu oraz dziecka karmionego mlekiem matki (**producenci nie wiedzą** czy produkt **przenika przez łożysko** oraz **do mleka kobiecego**).
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **brak jest jakichkolwiek danych** dotyczących bezpieczeństwa szczepionki w zakresie **plodności kobiet i mężczyzn**.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **brak jest badań** klinicznych na osobach **powyżej pewnego wieku** (np. powyżej 55 r.ż w przypadku szczepionki Pfizera).
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że producent nie oceniał skuteczności, bezpieczeństwa stosowania ani immunogenności **u osób z obniżoną odpornością** oraz jakie choroby pacjentów lub przedział wiekowy związane są z obniżeniem sprawności układu odpornościowego. Wraz z wiekiem i zmniejszaniem się wydolności narządów odpowiedzialnych za wytwarzanie elementów układu immunologicznego, odporność maleje. Jest ona również niska np. u osób z chorobami nowotworowymi, u osób poddawanych chemio- i radioterapii, czy u osób po przeszczepach. Odporność Polaków niezależnie od wieku zaniża również zła dieta bogata w produkty przetworzone, konserwanty i skażone glifosatem (herbicyd szeroko stosowany w rolnictwie

konwencjonalnym) - bowiem produkty te są zabójcze dla naturalnej mikroflory ludzkiego przewodu pokarmowego. Naukowcy obliczyli, że 80% naszej odporności leży właśnie w jelitach i jest zależna od bytujących tam mikroorganizmów a dokładnie od ich odpowiedniej ilości i odpowiedniego zestawu szczepów (ok. 20.000 różnych szczepów). Pacjenci powinni mieć świadomość powyższego i, w porozumieniu z lekarzem, móc samodzielnie dokonać analizy czy potencjalne skutki uboczne szczepionki mogą przewyższać potencjalne korzyści płynące z jej zastosowania.

- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **ochrona po szczepieniu nie jest trwała** a sami producenci nie wiedzą jak długo taka potencjalna ochrona ma miejsce. Pacjenci powinni być o tym poinformowani i mieć możliwość samodzielnej oceny czy w ich przypadku, korzyści płynące z nieznanej długości okresu utrzymywania się ochrony potencjalnie przewyższają lub nieprzewyższają potencjalne ryzyko zaistnienia niepożądanych skutków poszczepiennych.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani o tym, że szczepionki p/Covid-19 mogą nie chronić wszystkich osób, które ją przyjęły i **producenci nie dają gwarancji skuteczności** szczepionki? To również jeden z argumentów, który każdy pacjent, w pełni wiedzy nt. preparatu, powinien ważyć i podejmować samodzielne, przemyślane decyzje (tym samym wyrażać **świadomą** zgodę).
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **brak jest badań toksyczności** szczepionek na **ludzki genom** oraz **badań rakotwórczości**. Prognozy producenta nie stanowią dowodu, że produkt jest wolny od właściwości genotoksycznych czy rakotwórczych i jest w pełni bezpieczny w tym aspekcie. Ewentualne działanie rakotwórcze czy genotoksyczne szczepionki jest niezwykle ważne w kontekście tragedii chorób nowotworowych, które zbierają potężne żniwo - 110 tysięcy Polaków rocznie umiera w wyniku chorób nowotworowych. Medycyna nie może się poszczycić znaczącymi sukcesami w ratowaniu pacjentów onkologicznych. Choroby nowotworowe to dramaty ludzkie. Jest to również ogromne obciążenie dla budżetu państwa. Sumując powyższe argumenty, bezpieczeństwo szczepionki w temacie genotoksyczności i rakotwórczości powinno być najwyższym priorytetem a także powinno być brane pod uwagę przez osoby decydujące się na szczepienie. I znowuż, żeby takie wewnętrzne dysputy i ważenie argumentów mogło mieć miejsce, pacjent musi być świadom istnienia (lub nieistnienia) faktów czy danych aby mógł podjąć decyzję i wyrazić świadomą zgodę na szczepienie.
- Pacjenci nie są informowani, że ulotka dla pacjenta zawiera jedynie fragment informacji zawartych w pełnej ulotce (tzw. charakterystyka produktu leczniczego) i że **w ulotce dla pacjenta pominięto ekstremalnie ważne informacje** takie jak warunkowe dopuszczenie do obrotu preparatu, tym samym zatajając ważne z punktu widzenia interesu pacjenta informacje.
- Pacjenci nie są informowani, że należy pilnie obserwować swoje zdrowie i samopoczucie oraz zgłosić **wszelkie** dolegliwości, które wystąpią po zaszczepieniu. Pacjenci nie są również informowani w jaki sposób i do kogo należy zgłosić NOP. Pacjenci nie są również informowani, że w przypadku odczynów i powikłań

poszczepiennych mogą nie otrzymać należytej opieki medycznej w dobie paraliżu służby zdrowia i być pozostawionym samemu sobie. Znany jest mi przypadek, że karetka pogotowia odmówiła pacjentowi w bardzo złym stanie zdrowia, które objawiło się wieczorem w dniu przyjęcia szczepienia.

- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że lekarz kwalifikujący na szczepienie **nie jest w stanie wykluczyć** u pacjenta reakcji alergicznej na jakiekolwiek składniki szczepionki, szczególnie gdy producenci nie są zobowiązani do przedłożenia pełnego składu szczepionek oraz kart charakterystyki wszystkich użytych substancji a zatem w szczepionkach mogą się znajdować substancje niewymienione w ulotkach a będące potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia i życia pacjenta. Przypominam, że silna reakcja alergiczna (tzw. reakcja anafilaktyczna) może zakończyć się zejściem śmiertelnym pacjenta. I znowuż, pacjent powinien mieć tego pełną świadomość aby jego zgoda miała charakter prawdziwie świadomej.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że wirus SARS-Cov-2 jest wirusem często mutującym (podobnie jak wirus grypy) i **efektywność danej szczepionki może być mała lub zerowa** w zetknięciu z mutantem (lub mutantami) tego wirusa obecnych w Polsce. Po więcej informacji na ten temat odsyłam do wcześniej przesłanych Radnym materiałów.
- Pacjenci nie są wyraźnie informowani, że **przekaz medialny płynący z telewizorów nie odzwierciedla realnej sytuacji**. Przykładów możnaby tu mnożyć, ale podam jeden, bardzo znamieny. Premier Mateusz Morawiecki publicznie wypowiedział się, że "szczepionka nie ma skutków ubocznych. Zachęcam Radnych aby wysłali premierowi Morawieckiemu link do bazy NOP-ów po szczepionkach p/Covid-19 aby miał okazję przekonać się naocznie, że szczepionki generują skutki uboczne, dla części osób ciężkie, a dla jeszcze innych gwarantujące bliskie spotkanie ze Stwórcą.
- Na każdego pacjenta, który przychodzi na szczepienie jest przeznaczone raptem kilka minut. Jest to stanowczo za krótko na rzetelne omówienie z personelem medycznym tematu bezpieczeństwa i efektywności szczepienia u konkretnego pacjenta. Nawet jeśli pacjent otrzymuje ulotkę do przeczytania, jest poganiany i nie ma czasu aby z uwagą i, co najważniejsze, **ze zrozumieniem przeczytać całą ulotkę** a następnie sformułować dodatkowe pytania do personelu. Dodać należy, że intelektualne zdolności części pacjentów (np. pewnej części osób w podeszłym wieku) nie pozwalają na dokonanie sprawnej analizy otrzymanego tekstu ulotki i sformułowania pytań. Ograniczenie to dotyczy również osób ze słabszym wzrokiem (znowuż, mowa tu np. o części seniorów), które nie mogą rozczytać relatywnie niewielkich liter ulotki.

Sumując, **świadomą zgodę można podjąć jedynie(!)** w sytuacji, kiedy pacjentowi znany jest **pełen zakres dostępnych informacji** na temat szczepionki (w tym bezpieczeństwo, efektywność, okres ochrony itd.). Dlatego uważam, że uchybienia ze strony pracowników punktów szczepień nie kwalifikują udzielonej zgody na szczepienie jako **świadomej**. O rzekomej dobrowolności szczepień p/Covid-19 opowiem poniżej.

UZUPEŁNIENIE PETYCJI

Ad1. Pyta Pan o to, z czego miałyby wynikać wykluczenie społeczne mieszkańców Elbląga z tytułu segregacji sanitarnej/medycznej oraz o celowość podjęcia przez Radę Miasta stosownej uchwały.

Wyczerpująco na temat faktycznej (tj. mającej aktualnie miejsce) oraz zapowiadanej w przyszłości segregacji sanitarnej pisałam w materiałach złożonych przeze mnie na okoliczność posiedzenia Komisji. Wykazałam tam, że segregacja sanitarna Polaków **już ma miejsce** i przejawia się ona w mobbingu/groźbach/szykanach, że pracownik zaszczepiony zyska pewne dodatkowe przywileje, natomiast pracownikowi odmawiającemu zaszczepienia, odebrana zostanie część praw i obowiązków. I tak nie będzie on mógł np.

- kontaktować się z klientami firmy/pacjentami/dostawcami
- awansować (co przekładałoby się na wysokość zarobków i podniesienie statusu materialnego/społecznego),
- wyjeżdżać w podróże służbowe,
- uczestniczyć w szkoleniach, kursach czy warsztatach,
- ukończyć staż, studia lub praktykę zawodową
- lub po prostu zostanie zwolniony...

W dobie kryzysu gospodarczego wielu Polaków traci miejsca pracy i możliwość zarobkowania. Przekłada się to na wielkie nieszczęścia w polskich rodzinach. Wizja utraty pracy w trudnych ekonomicznie i niestabilnych czasach lub wizja srogich ograniczeń związanych z niezaszczepieniem się, w połączeniu z szerokopojętym naciskiem ze strony pracodawców sprawia, iż Polacy nagminnie zmuszani są do poddania się szczepieniu wbrew swojej woli. Konkretnie przykłady takich karygodnych zachowań ze strony pracodawców opisałam i udokumentowałam w poprzednich materiałach.

Ponadto z mediów głównego nurtu płyną niepokojące sygnały o przymiarkach rządzących do wprowadzenia szerokokrojonej segregacji obejmującej wszystkich obywateli Polski. Przykłady skandalicznych wypowiedzi polityków również zawarłam w swoich poprzednich materiałach - i do nich Pana (oraz pozostałych Radnych i Szanownego Pana Prawnika) odsyłam. W skrócie i pewnym uproszczeniu, planowane jest wprowadzenie dodatkowych przywilejów/benefitów dla osób zaszczepionych np.

- zwolnienie z obowiązku zastraszania ust i nosa
  - ułatwienia w podróżowaniu
- oraz odebranie części praw obywatelskich osobom niezaszczepionym:
- możliwości swobodnego oddychania
  - możliwości pełnego dostępu do służby zdrowia (a raczej dziurawego wraku, który z niej pozostał)
  - możliwości dostępu do ośrodków kultury, imprez sportowych czy kulturalnych
  - możliwości swobodnego przemieszczania się i podróżowania

Powyższe przykłady są odpowiedzią na zadane przez Pana w wezwaniu pytanie o konkretne kwestie, z których miałyby wynikać wykluczenie Elblążan na tle sanitarnym/medycznym.

Powyższe przykłady oraz potencjalne nowe pomysły rządzących, to gwałt na Konstytucji RP, której Art. 32 mówi, iż: **"wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym,**

społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny". Szczepienie p/Covid-19 ma charakter eksperymentu medycznego. Art. 39 Konstytucji wyraźnie precyzuje, iż: „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody”. Zatem **niedopuszczalna jest sytuacja, w której część praw i wolności obywatelskich będzie uzależniona od przyjęcia szczepienia p/Covid-19**. Zapisy Konstytucji są jednocześnie odpowiedzią na zadane przez Pana pytanie o celowość uchwały w tym przedmiocie, bowiem jako urzędnicy państwowi jesteście, Drodzy Radni, zobligowani nie tylko do przestrzegania zapisów Konstytucji ale także do podejmowania wszelkich działań w przypadku łamania tych zapisów. Apeluję o podjęcie zdecydowanych działań, mających na celu ochronić mieszkańców Elbląga przed wszelkimi formami segregacji sanitarnej na zaszczepionych i niezaszczepionych, przed wszelkimi formami nacisku oraz wszelkimi formami dyskryminacji z tego tytułu.

Media i politycy szczują osoby zaszczepione na niezaszczepione, generując tym samym potężny podział wśród społeczeństwa. Jednym z wyraźnych przykładów radykalizacji nastrojów społecznych, wynikających ze szczucia Polaków na współobywateli, jest cytat z minionej soboty. Rzecz działa się na elbląskim rynku. Starszy pan w ogromnym wzburzeniu powiedział, że osoby nieuszczepiające się czy nienoszące maseczek powinno się wrzucać do dołów i zasypywać wapnem. Do powstawania właśnie takich, mrozących krew w żyłach postaw przyczynia się skandaliczne zachowanie mediów i rządzących oraz brak edukacji Polaków (w tym Elblązan) w kwestii realnej, prawdziwej i niezakłamanej oceny sytuacji epidemiologicznej w naszym kraju oraz tematu szczepień. Rzetelna kampania edukacyjna zdecydowanie zawiera się w możliwościach Rady Miasta i gorąco proszę Państwa o dołożenie wszelkich starań do edukowania moich współmieszkańców w kwestiach merytorycznych dotyczących szczepień a także w kwestii niezbywalnych praw Elblązan, wynikających z Konstytucji i bycia obywatelem Rzeczypospolitej.

Warty omówienia jest dokument wydany przez Prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Preparatów Biobójczych Grzegorza Cessaka w sprawie komunikatu Europejskiej Agencji Leków dot. rekomendacji wydania warunkowego pozwolenia na dopuszczenie do obrotu dla szczepionki Comirnaty wyprodukowanej przez firmę Pfizer BioNTech (<http://urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urzedu-z-dnia-21122020-r-w-sprawie-komunikatu-europejskiej-agencji-lekow-dot?fbclid=IwAR1WfLeQ1z3Egp4XQEeIT-so8ENCvzGfPdFs7hZtiBsgFIL6zZqraHiC1TM>). Oto najważniejszy cytat z niego: *"Wpływ szczepień Comirnaty na rozprzestrzenianie się wirusa w społeczeństwie nie jest jeszcze poznany. Na tym etapie badań nie wiadomo jeszcze, ile zaszczepionych osób może nadal być w stanie przenosić i rozprzestrzeniać wirusa. Obecnie nie ustalono, jak długo trwa ochrona zapewniona przez Comirnaty. Osoby zaszczepione w badaniu klinicznym będą obserwowane przez 2 lata, aby zebrać więcej informacji na temat czasu trwania ochrony."*

Skoro wpływ szczepionek na rozprzestrzenianie się wirusa nie jest znany, to powszechne w przekazie medialnym stwierdzenie, że szeroko zakrojone przyjmowanie szczepionek ograniczy transmisję wirusa, jest na tym etapie badań **falszywe**.

Skoro na chwilę obecną nie ustalono jak długo trwa ochrona zapewniona przez szczepionki oraz nie wiadomo ile osób zaszczepionych może nadal przenosić i rozprzestrzeniać wirusa, to

wprowadzanie jakiejkolwiek segregacji na osoby zaszczepione i niezaszczepione nie ma **żadnych** medycznych podstaw(!). Przyjrzyjmy się temu bliżej:

Rozważmy następującą sytuację. Jako, że nieznany jest okres ochrony po szczepieniu, to osoba zaszczepiona za pewien czas (teoretycznie założmy, że po 3 miesiącach) straci odporność poszczepienną i dla wirusa będzie widoczna jako osoba, która nigdy nie poddała się szczepieniu, a mimo to osoba ta zachowa "przywileje zaszczepionego" wyłącznie z tytułu przyznania certyfikatu potwierdzającego akt szczepienia. W tym miejscu przychodzi na myśl pytanie o osoby, które przechorowały Covid-19 i nabyły **naturalną odporność** na ten patogen. Po prawie rocznej obecności wirusa SARS-CoV-2 w Polsce, grono osób z nabytą odpornością jest duże i nadal rośnie. Skoro odporność została przez te osoby już nabyta, to wątpliwą wydaje się korzyść z zaszczepienia dla tych osób. Bowiem, osoby takie będą niewidoczne dla wirusa podobnie jak zaszczepieni (przy założeniu 100%-ej skuteczności szczepionki, która faktycznie nie ma miejsca), ale dla władz państwowych nie będą miały statusu zaszczepionych, więc nie będzie im przysługiwał certyfikat zaszczepienia i miano "bezpiecznych" w ustach szefa KPRM Michała Dworczyka (poruszone w pliku pt. "segregacja sanitarna\_politycy" załączonym do mejla). Nie będą im też przysługiwały zapowiadane przez polityków "benefity" dla zaszczepionych a więc będą oni przedmiotem segregacji sanitarnej.

Bazując na danych z witryny gov.pl, **szacunkowy okres akcji wyszczepiania potrwa około 5 lat. Jest to okres, który wielokrotnie przewyższa okres ochronny oferowany przez szczepionkę a który szacowany jest wstępnie na około 3-6 miesięcy (!)**. Wobec tego, segregacja sanitarna ma charakter wyłącznie formalny gdyż nie może być uznana za narzędzie walki z patogenem (!).

Konkretne przykłady szantażu i nacisków na pracowników czy pensjonariuszy/pacjentów oraz wypowiedzi polityków na temat segregacji sanitarnej znajdują się w plikach dołączonych do e-maila: "segregacja sanitarna\_przykłady" oraz "segregacja sanitarna\_politycy". Proszę o zapoznanie się z tymi dokumentami, bowiem przedstawiają one realne przykłady próby przymuszania do szczepień oraz dyskryminacji z tytułu decyzji wolnej jednostki o niepoddaniu się szczepieniom.

Ad2. Pytanie o celowość podjęcia uchwały przez Radę Miasta w kwestii wywierania nacisku na rząd RP, aby ten wymógł na producentach szczepionek p/Covid-19 przyjęcie na siebie pełnej, szerokorozumianej odpowiedzialności (włączając w to koszty prawne i finansowe) za szkody na zdrowiu Polaków (tj. związane z wystąpieniem niepożądanych odczynów i powikłań poszczepiennych).

Punkt ten dotyczy wszystkich producentów, których szczepionki są (lub będą w przyszłości) dostępne na terytorium RP. Na ten temat również szeroko wypowiadałam się w dostarczonych przed posiedzeniem Komisji materiałach i tamteż Pana odsyłam po szczegółową informację.

W wezwaniu do uzupełnienia petycji pyta Pan o celowość działań Radnych Miasta Elbląga w kwestii wywierania presji na koncerny farmaceutyczne aby te przyjęły na siebie odpowiedzialność za wyprodukowane przez siebie preparaty. Cel jest aż nadto łatwy do

uchwycenia - jest to **bezpieczeństwo oraz zdrowie i życie Elblązan** oraz wszystkich Polaków. Zdrowie, życie i bezpieczeństwo obywateli powinno być priorytetem dla władz państwowych oraz lokalnych wszystkich rodzajów i szczebli. Karygodne jest bezrefleksyjne zawierzanie koncernom farmaceutycznym, że ich niewpełni przebadane preparaty mają wystarczającą skuteczność i są bezpieczne. Już polski rejestr niepożądanych odczynów poszczepiennych jest jawnym dowodem na to, że preparaty te nie są bez wad i generują niepożądane odczyny poszczepienne. A zatem, swoją petycją, wyrażam kategoriyczny sprzeciw przeciwko jakiegokolwiek segregacji sanitarnej (na zaszczepionych lub nie) oraz przeciwko lekkomyślnemu traktowaniu bezpieczeństwa, zdrowia i życia moich współobywateli i współmieszkańców Elbląga poprzez nieżądanie od producentów przyjęcia na siebie pełnej i szerokorozumianej odpowiedzialności za swoje produkty. Za ukryte wady i niedociągnięcia w produkcji mebli czy chociażby leków, odpowiedzialność zawsze spoczywa na producencie. Dlaczego więc, w tak ważnej kwestii jak bezpieczeństwo zdrowotne i życie Polaków, polski rząd zwalnia producentów szczepionek z jakiegokolwiek odpowiedzialności? Jest to karygodne i należy temu bezkompromisowo przeciwdziałać. Jako szalenie zaniepokojona tym faktem mieszkanka Elbląga, odpowiedzialność za stanowcze działania w tym zakresie nakładam na Radnych Miasta Elbląga. Uważam za zasadne i nieodzowne, aby Rząd RP uzyskał **pisemne gwarancje ze strony producentów wszystkich szczepionek**, które wprowadzone (lub zostaną wprowadzone w przyszłości) do obrotu na terenie RP, że w przypadku jakichkolwiek powikłań, przyjmą oni na siebie **pełną odpowiedzialność z tego tytułu oraz poniosą wszelkie koszty prawne i finansowe** (odszkodowania) za wystąpienia niepożądanych odczynów i powikłań poszczepiennych. Jednocześnie dodam, że nie wyrażam zgody na tworzenie krajowego Funduszu Odszkodowawczego, finansowanego z podatków obywateli RP. **Ciężar odpowiedzialności za produkt medyczny (szczepionkę) winien spoczywać wyłącznie na jej producencie (!).**

## PODSUMOWANIE

Dotyczy obu punktów wezwania do uzupełnienia petycji: Wnoszę do Rady Miasta o pozytywne rozpatrzenie petycji, podjęcie stosownych uchwał oraz o przedstawienie konkretnego planu działań na rzecz zapobiegania jakimkolwiek formom dyskryminacji Elblązan (i Polaków w ogóle) na tle sanitarnym/medycznym, oraz na rzecz nacisków na władze krajowe, których celem końcowym jest przeniesienie odpowiedzialności za niepożądane odczyny i powikłania poszczepienne na producentów szczepionek.

## INFORMACJE DODATKOWE

1. Podkreślam, że wszystkie przytoczone przeze mnie daty i fakty są łatwo weryfikowalne w dokumentach urzędowych lub prasowych, dostępnych publicznie w internecie bądź w urzędach. Ponadto jeszcze raz uprzejmie proszę o zapoznanie się z bogatym materiałem informacyjnym i dowodowym, który zebrałam i przestałam Radzie Miasta na okoliczność dowiedzenia zasadności i ważności mojej petycji przed posiedzeniem Komisji.

2. Na koniec chciałabym dopytać o wcześniej zadane pytanie, na które jednak nie uzyskałam od Pana odpowiedzi. Dotyczyło ono bezpieczeństwa szczepionek wynikającego z bardzo niskiej temperatury transportu i przechowywania szczepionek. Warunki przechowywania szczepionki Comirnaty zawarte w ulotce: *"Przechowywać w zamrażarce w temperaturze od -90°C do -60°C."*. Moje pytanie brzmi: czy punkty szczepień z terenu Elbląga posiadają na wyposażeniu specjalne zamrażarki, umożliwiające utrzymanie tak niskich temperatur? Jak zorganizowane są transporty szczepionek na czas ich dowozu do punktów szczepień? Bardzo proszę o merytoryczną odpowiedź.

Z poważaniem,